

Istoty Pozaziemskie i Genetyka - pytania do Swaruu z Erry

Materiał z kanału Cosmic Agency
opublikowany 14.07.2019

Robert: Witaj Swaruu, jak się masz? Mamy trochę pytań związanych z najnowszym filmem o genetyce, który właśnie udostępniliśmy. Czy możemy je zadać?

Swaruu: Witajcie Gosiu i Robercie. Oczywiście proszę śmiało zadawać pytania.

Robert: Dziękuję. Chciałbym zapytać, czy człowiek został stworzony z myślą o konkretnej planecie, i czy może właśnie dlatego nie przystosował się dobrze do Ziemi, niezależnie od nałożenia tu niskich energii 3D?

Swaruu: Z naszej perspektywy człowiek nie został "stworzony". Poza tym musielibyśmy zdefiniować czym jest „człowiek”, ponieważ istnieje mnóstwo ras, począwszy od tych bardzo różniących się, aż do tych, które są podobne do ziemian.

Wśród ras międzygwiazdnych nikt już nie rozważa koncepcji "stworzenia" człowieka. Wyjaśnienie tego mieści się w samym pojęciu wieczności. Ponieważ nie ma tam czasu liniowego, koncepcja stworzenia, rozwoju, teraźniejszości czy ewolucji nie istnieje. Istnieje adaptacja niektórych gatunków ludzkich lub humanoidalnych do liniowego lub półliniowego środowiska, ale z najszerszego punktu widzenia nie tworzą one gatunków, ponieważ nie ma "przed" i "po" z sumarycznego punktu widzenia zbioru wszystkich znanych gatunków humanoidalnych czy humanomorficznych.

Robert: Ok. Chodzi mi o to, czy pojawienie się zarówno Tajgetan jak i „Ludzi-Lirian” nastąpiło w wyniku zamanifestowania się czegoś wyższego, jak można by nazwać Wyższą Jaźń, za zgodą innych Wyższych Jaźni? To znaczy, czy pojawiły się one spontanicznie, w konkretnym miejscu i czasie? Czy to możliwe? Czy to możliwe, że te dwa gatunki (Tajgetanie i Lirianie) zostały wykreowane w ten właśnie sposób, spontanicznie?

Swaruu: Nie można tego uznać za spontaniczne. W 5D różnice jednego gatunku w stosunku do drugiego wynikają z półliniowej adaptacji do środowiska. To nie jest ewolucja tylko adaptacja, i tak, są zmiany genetyczne, ale powstają one dlatego, że świadomość tych konkretnych istot narzuca taką intencję. Jeśli tutaj istnieje przed i po, to jest to tylko względne, i specyficzne dla danego gatunku.

Mimo to trudno jest określić ramy czasowe takiej adaptacji, ponieważ oznacza to cofanie się w czasie z mentalnością liniową w celu prześledzenia tych początków. Znana jest wielka ekspansja Liry, ale nie jest możliwe określenie kiedy dokładnie ona się dzieła. Kalkulowane jest to dla was na podstawie waszego ludzkiego, liniowego układu odniesienia, i wg niego - dzieła się to ok. miliona lat temu.

Robert: Rozumiem. Teraz przyszło mi to pytanie: Zawsze mówiliśmy, że im wyższa gęstość, tym łatwiej jest coś zamanifestować. I zawsze mówisz nam, że nie jesteśmy tym ciałem. Jeśli ja w moich snach mogę stworzyć kilka rzeczywistości, w tym istoty o nowym wyglądzie, to czy może być tak, że istoty z bardzo wysokich płaszczyzn manifestują te ciała, które dla nas są biologiczne?

Gosia: To ciekawe pytanie, Robercie. Podobnie jak nasze sny wydają się nam być bardzo realne i kompletne, tak tym samym nasze istnienie tutaj, w 3D-5D - może być dla nich. Dla nich to wszystko jest „snem”. Jakimś rodzajem natychmiastowej manifestacji, i gry być może. W rzeczywistości wierzę, że tak właśnie jest. Tyle, że te istoty poza nami to my sami.

Swaruu: Wtedy ludzie i inne istoty w niskich gęstościach, takich jak 5D i 3D, byłoby konsekwencją tej manifestacji. Moja odpowiedź brzmi: tak, to co mówicie ma sens, jedyne co bym dodała to to, że niekoniecznie z intencją celowego stworzenia człowieka.

Po prostu sam fakt, że oni są i istnieją jako Istoty Światła, i mają praktyczną intencję (z jakiegokolwiek powodu) zmanifestowania się jako istoty oddzielone od innych, z humanoidalną morfologią (to znaczy z tułowiem, głową i kończynami) wystarczy, aby wywołać reakcję łańcuchową poprzez gęstości, w których „manifestują się” one jako "istoty" o coraz bardziej "materialnej" naturze, aż do osiągnięcia punktu ziemskiego człowieka. I tak, to jesteśmy my sami, wracamy do tego podczas snu, a jeśli śnią nam się tzw. przyziemne sprawy - to dlatego, że w danym momencie to właśnie zaprzęta naszą uwagę.

Robert: Świetna odpowiedź, dzięki.

Swaruu, istnieją ludzie, którzy twierdzą, że część naszego mózgu jest gadzia.

Swaruu: To jest całkowicie ludzka interpretacja. Twierdzą tak, ponieważ izolując tę część mózgu obserwują, że działa ona w sposób podobny lub porównywalny do tego, jak zareagowałby (według nich) gad. Ale nie ma żadnych dowodów ani czegokolwiek co potwierdzałoby, że ta część mózgu powstała na podstawie genów gadzich. To tylko wydaje się być gadzie, dlatego mówią, że jest gadzie. Ale nie ma żadnego związku genetycznego. Wiem, że mówi się, że człowiek powstał z połączenia 21 czy 22 gatunków pozaziemskich, w tym gada. Ja temu zaprzeczam.

Każdy istota ludzka jest genetycznie inna. Mam na myśli to, że ciało lub szereg ciał określonej grupy (ale nie gatunek), może być sztucznie przystosowane do pełnienia funkcji nośnika dla np. reptiliańskiej duszy. Ale jest to projekt lub procedura zmiany częstotliwości a nie czegoś fizycznego, i nie przenika to do całego gatunku.

I nie dotyczy to tylko gadów, dzieje się tak również ze wszystkimi innymi rasami, np. z rasami insektoidalnymi (na przykład Mantis) albo z rasami niewystępującymi na Ziemi, takimi jak niektóre gałęzie Arkturian.

Dlatego z punktu widzenia nauk genetycznych Tajgetan i Federacji ziemscy ludzie nie są uważani za gatunek.

Katalogujemy gatunki również w taki sposób:

1. Gatunki pierwotne, czyli te, które są holograficznymi fragmentami całości, zjednoczonego Ja, czyli te, które zmanifestowały się z wyższych płaszczyzn.

2. Gatunki wtórne, czyli te, które zostały wytworzone / zmienione przez niektóre z gatunków pierwotnych w określonym celu, poprzez narzucenie wyższej intencji w celu zmiany DNA tych, którzy będą używać ostatecznego ciała-pojemnika.

Gatunek, który nazwalibyśmy Pierwotnym, nie został zmieniony przez nikogo innego, i zgodnie z zapisami wszystkich - zawsze był, lub jego początek ginie we mgle czasu. Przyjmuje się, że jest on kreacją Źródła lub też pierwotnej Zjednoczonej Jaźni.

Wg tej klasyfikacji Tajgetanie byłoby rasą Pierwotną, a ludzka "rasa" mieści się w drugiej grupie - została przystosowana.

W 5D nie jest konieczne dokonywanie fizycznej adaptacji sztucznymi środkami ze względu na naturę samej gęstości.

W przypadku ludzi natomiast tak, ponieważ w 3D manifestacja jest powolna. Ale czasami i tu potrzebna jest bardzo drastyczna i szybka zmiana, na przykład po to, aby Gwiazdne Nasiono mogło wejść do ludzkiego ciała. W 5D manifestacja jest szybsza, a sama intencja formującej się wewnątrz macicy nowej istoty już modyfikuje DNA matki w zadowalający sposób. Owszem, czasem i w 5D potrzebna jest sztuczna interwencja, i to się zdarza, ale jest to rzadki wyjątek,

a nie norma jak w 3D.

Gosia: Tak, mówiłaś, że dokonano pewnych adaptacji, lub mogły one zostać zrobione, aby ciało ludzkie mogło być lepszym nośnikiem dla np. reptiliańskiej duszy. Czy było to robione na Ziemi powszechnie? Także przez inne rasy? Czy inne rasy dokonywały także takich adaptacji? Innych niż przystosowanie matek dla Gwiazdnych Nasion?

Swaruu: Tak, i jest to zjawiskiem stałym. Praktycznie wszystkie rasy to robiły. Czasami nie trzeba niczego dostosowywać, albo wystarczą zmiany poprzez czystą manifestację, ale czasami jest to konieczne. Przykładem tego jest wiele dzieci z autyzmem. Ich dusza lub świadomość potrzebuje więcej czasu, aby w pełni wejść w ludzkie ciało, ponieważ ta istota, dusza czy adma pochodzi z wyższych gęstości, a wejście całości naraz mogłoby spowodować problemy neurologiczne.

Gosia: Ale czy oni wybierają losowo jakąś grupę ludzi, aby przystosować ich do swoich dusz, czy też na przykład Syrianie wybierają Chińczyków, Andromedanie Kongijczyków itd.? W jaki sposób dokonują wyboru? Innymi słowy, czy rasy pozaziemskie preferują do swoich inkarnacji określone rasy ziemskie?

Swaruu: Nie, to nie jest tak. Gwiazdne Nasiona jakiegokolwiek konkretnej rasy mają tendencję do rozprzestrzeniania się po wszystkich rasach Ziemi niemal równomiernie. Nie wybierają tylko jednej rasy. Na przykład rasa Tajgetan, która w domu jest prawie lub całkowicie w 100% nordycka, na Ziemi ma swoje Gwiazdne Nasiona we wszystkich ziemskich rasach. I tak samo jest z Gwiazdnymi Nasionami wszystkich innych pozaziemskich ras.

Gosia: To jak wybierają ludzi do zaadaptowania? Losowo? Pojedynczo, grupami?

Swaruu: Owszem, zdarza się, że wybierają grupy. Ale to nigdy nie jest przypadkowe. Z wyższych poziomów można zobaczyć i przeanalizować życie, które będzie miało miejsce, z tą lub inną opcją. Wtedy dusza wejdzie w tę, która jest bardziej zgodna z jej intencją życiową lub z tym, czego chce doświadczyć.

Z drugiej strony... nie wybierasz życia tak, jak wybierasz to co dziś zjesz. Jest to dynamika zgodności częstotliwości. Jeśli twoja częstotliwość jest zgodna z jednym lub drugim doświadczeniem, albo z grupą doświadczeń, wtedy je otrzymasz. Nie chodzi o splatanie lub łączenie częstotliwości tylko dlatego, że są one podobne lub równe, dzieje się tak tylko dlatego, że CZĘSTOTLIWOŚĆ JEST DOŚWIADCZENIEM lub GRUPĄ DOŚWIADCZEŃ, które zostaną uzyskane. Z obiektywnego punktu widzenia częstotliwość jest samym doświadczeniem. Doświadczenie NIE jest zdeterminowane częstotliwością, to jest to samo - częstotliwość jest doświadczeniem. A myśl, idea, intencja świadomości - SĄ częstotliwością.

Z półliniowej perspektywy 5D, która jest jedną z gęstości, z których wyłaniają się kolejne Gwiazdne Nasiona z zamiarem inkarnowania się na Ziemi, obserwuje się bardzo dużą rozbieżność między postrzeganiem czasu tu i tam (jak już mówiliśmy w innym miejscu). To właśnie w takiej sytuacji trzeba wymusić - że tak to ujmę - zmianę genetyczną nienarodzonego dziecka, aby szybko dopasowało się do częstotliwości napływającej duszy. Zauważcie, że w tym przypadku występuje czynnik czasu.

Wracając do tego, co powiedziałam powyżej: sama świadomość jest częstotliwością, która determinuje sytuacje, które będą doświadczane przez tę lub inną jednostkę również kompatybilną, dzięki posiadaniu podobnych częstotliwości.

Czym jest tutaj częstotliwość? Częstotliwość to liczba oscylacji na jednostkę czasu - przyjmując obserwatora jako wyznacznik obliczania czasu.

Można ją postrzegać jako stałą częstotliwość... 7,8 Hz na przykład. Ale w tej sytuacji, gdy mówimy o genetyce lub dynamice życia człowieka lub ogólnie żywej istoty - częstotliwość nie jest czymś

stałym, ponieważ zmienia się w zależności od nastroju, emocji i świadomości. Częstotliwości zmieniają się wraz z myślami i doświadczeniami, wszystko zawsze się zmienia, ponieważ zmiana jest jedyną stałą we wszechświecie.

Sposób lub dynamika z jaką zmieniają się częstotliwości będzie zawsze zgodna z częstotliwością bezpośrednio ją poprzedzającą (zauważ tu liniowość czasową, ponieważ jest to 3D lub 5D o niskiej gęstości). Więc zmiany zachodzące w częstotliwościach nigdy nie są przypadkowe - są wynikiem interakcji z innymi częstotliwościami otaczającymi podmiot... w zupie częstotliwości, która może być postrzegana lub interpretowana jako Matrix, czy to sztuczny, czy pierwotny naturalny.

To, co kontroluje dynamikę ruchu lub przekształcania się częstotliwości, nazywa się harmoniką częstotliwości i może ona być mierzona i obserwowana matematycznie. To, jak będzie ona przebiegać można również w dużym stopniu przewidzieć. Temat ten przeplata się z gwiazdną nawigacją, ponieważ inkarnacja dusz podlega tej samej dynamice.

Gosia: Powiedziałaś wcześniej, że ludzie są gatunkiem wtórnym. Dla wyjaśnienia - jesteśmy gatunkiem wtórnym, ale nie z powodu zmian genetycznych dokonanych przez pozaziemskie rasy (gdyż DNA zawsze wraca do swojego naturalnego wzorca), ale z powodu zmian genetycznych powstałych w wyniku narzucenia kontroli umysłu / Matrixa, czy tak?

Swaruu: Tak Gosiu, dokładnie tak jak powiedziałaś. W efekcie człowiek posiada wprawdzie ograniczające go zmiany genetyczne, ale pochodzą one z intencji samych ludzi, i są odwracalne. Nie pochodzą z deterministycznego laboratorium genetycznego.

Interpretacja Tablic Sumeryjskich, gdzie jest rzekomo powiedziane, że człowiek został stworzony przez pozaziemskie rasy - jest jedynie ludzką interpretacją, ponieważ ludzie tylko w ten sposób umieją zmieniać DNA. Ta interpretacja odzwierciedla ludzkie myślenie, i ich ograniczone rozumienie przy ograniczonych danych.

Prawdziwe zmiany genetyczne zaaplikowane ludziom zostały poczynione przez kontrolę umysłów. Począwszy od nakładania przekonań i manipulowania tym, co jest możliwe, a co nie, po narzucanie struktury wartości i idei, sztucznie wprowadzanych z zamiarem wywołania zmian genetycznych. W ten oto sposób, a nie w laboratoriach, pozaziemskie rasy - czy to pozytywne czy negatywne - zmieniają geny ludzkości.

To co się dzieje to to, że człowiek nie może tego zrozumieć, ponieważ został precyzyjnie zaprogramowany co do tego punktu - aby nie rozumieć możliwości świadomości i umysłu.

Nie ma materii, wszystko jest ideą. Wszystkie geny gwiazdnej rasy są już w każdym z ludzi, nie są ani zmienione, ani usunięte - są tylko dezaktywowane. I tylko sama świadomość-intencja istoty, która zamieszkuje dane ciało decyduje o tym, które geny zostaną aktywowane, a które zignorowane. Ale te geny tam są, i czekają tylko na sygnał od swojego właściciela.

Gosia: Świetnie, dzięki! Jeszcze jedno pytanie do tego tematu. Zmiany genetyczne, które były dokonane sporadycznie lub specjalnie, na przykład po to, aby przystosować ziemski pojazd dla duszy konkretnej istoty pozaziemskiej... czy te zmiany po jakimś czasie wrócą do swojego pierwotnego wzorca? Bo przecież powiedziałaś, że zawsze wracają do swojego pierwotnego wzorca.

Swaruu: Tak Gosiu, to prawda, matka na przykład wraca do swojego wcześniejszego wzorca. Jak długo to trwa? To zależy od okoliczności, ale generalnie jest to maksymalnie siedem lat, czyli całkowity czas regeneracji ludzkiego organizmu. Niektóre zmiany mogą trwać dni lub godziny, inne mogą trwać kilka pokoleń, ale geny zawsze wrócą do wzoru narzuconego przez świadomość danej osoby. Powtarzam: dlatego trzeba zmienić postrzeganie człowieka, aby zmiany były trwałe.

Robert: Bardzo dobrze, dziękuję. To ma sens. Wszystko, co mówiliśmy dotychczas o genetyce: do jakich innych gatunków na ziemi, oprócz ludzi, może się to odnosić? To znaczy: które inne ziemskie gatunki mają dobre połączenie ze Źródłem?

Swaruu: Zapewniam cię, że wszystkie pozostałe gatunki, i każdy z nich z osobna, mają większe połączenie ze Źródłem niż ludzie. A do tych, które najbardziej się tu wyróżniają - należą walenie, delfiny i wieloryby.

Robertcie, po prostu... zwierzęta robią to, co potrafią najlepiej, i doświadczają tego, do czego zostały stworzone. Człowiek taki nie jest. Poza tym... nie ma zbyt wiele kontroli umysłu w stosunku do ... kotów, na przykład.

Koty bardzo dobrze wiedzą, jak być... no cóż, kotami. Wiedzą jak żyć w spokoju, jak być w swoim centrum, w swoim „Ja”, i jak cieszyć się spokojem i dobrym samopoczuciem podczas wygrzewania się w słońcu.

Istoty ludzkie są dalekie od tego po co przyszły na świat, dlatego są tak nieszczęśliwe, ponieważ to uczucie próbuje im powiedzieć, że nie są na właściwej drodze, mówi im, aby szukali swojego centrum, swojej misji w życiu. Ale są zaprogramowani aby to ignorować, aby służyć społeczeństwu. Ich wartość jako ludzi mierzy się tym, co mogą zrobić dla społeczeństwa, a nie tym, co mogą zrobić dla siebie. Ale nawet przy takiej kontroli umysłu - ich dusze mówią im, że coś jest bardzo nie tak.

Gosia: Całkowicie się zgadzam. Ale gdy mówimy o zwierzętach, moje następne pytanie również zmierza w tym kierunku: dlaczego więc zwierzęta także chorują i się starzeją, skoro nie mają kontroli umysłowej?

Swaruu: Potrzebuję więcej czasu, aby wyjaśnić kwestie dotyczące zwierząt.

Ale w skrócie - jest to częściowym albo ubocznym skutkiem samego Matrixa, którego główny składnik - czas liniowy służy jako metronom synchronizujący wszystko, tworząc liniowość przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (czyli: przed, teraz i po), i wywołuje ten sam proces u zwierząt. Także inne czynniki - takie jak niskie częstotliwości, toksyny... jednym słowem: całe 3D współpracuje razem przeciwko nim.

Gosia: Dziękuję Swaruu. Kiedy mówi się, że rasy pozaziemskie wniosły swoje DNA do ludzkiego, lub że nosimy DNA wielu ras pozaziemskich, do czego się to odnosi?

Swaruu: Genetyka oparta na węglu, ludzka i w 5D, której jest najwięcej (ponieważ powyżej 5D wszystko jest już bardziej energetyczne) charakteryzuje się tym, że pozornie lub w większości jest taka sama. Bo mówiąc o płaszczyznach egzystencjalnych - my, wszystkie istoty i gatunki 5D, jesteśmy bardzo blisko Pierwotnego Źródła. Oznacza to, że większość DNA będziemy mieli wspólne, ponieważ wszyscy jesteśmy "stworzeni" w ten sam sposób.

Ziemska nauka wie i wykazała, że genetycznie rzecz ujmując - małpa ma 99% genów identycznych z człowiekiem, na czym ludzie opierają swój argument, że człowiek pochodzi od małpy. Jednak nie jest to prawdą.

Andromedanie, Syrianie, Solatianie, Dieslientiplex, Urmas, Alpha Draconians, Engan, Malakak, Ummo, Mantis, Lurkers, Maitré, Kingu... kimkolwiek oni są... wszyscy będą mieli 99% genów takich samych jak inni.

Są one bowiem podporządkowane pierwotnemu wzorcowi, wspólnemu dla całego życia biologicznego opartego na węglu i DNA. Zwierzęta również będą miały ponad 95% zgodności z ludzkimi genami. Nawet grzyb jaskiniowy będzie miał 90% genów takich jak człowiek - co już wykazała również ziemska nauka.

Robert: Powiedziałaś: "Grzyb jaskiniowy będzie miał ponad 90% genów takich jak ludzie." Masz na myśli identycznych jak ludzie?

Swaruu: Tak, identycznych jak ludzie i jak całe życie oparte na węglu, czy to na odległym księżycu w systemie Rigel, czy poza regionem Bootes w głębokim kosmosie.

Oczywiście identyczne tylko z życiem opartym na węglowym DNA.

Tak więc fakt, że ludzkie geny znaleziono w tej czy innej czaszce Homo Capensis lub czaszce "Gwiezdnego dziecka" (opisanej przez Lloyd'a Pye) był do przewidzenia. Świadczy to jedynie o poziomie ignorancji ziemskiej nauki w kwestii genów, które nazywa ona "pozaziemskimi".

Tak więc twierdzenie, iż istota ludzka została stworzona przy użyciu genów 21 czy 22 gatunków pozaziemskich, jest fałszywe. I dobrze pamiętam, że ci, którzy to powiedzieli, to ni mniej, ni więcej tylko Andromedanie, i przekazali tę informację Alexowi Collierowi.

Gosia: Dlaczego mu to powiedzieli, skoro nie jest to prawdą?

Swaruu: Gdyż samo bycie "gwiazdym" nie oznacza, że są oni genetykami. Wspominam o tym, ponieważ wiem, skąd wzięła się ta idea. Taka rzecz po prostu nie jest możliwa, ponieważ życie o modelu ludzkim lub humanoidalnym jest najbardziej rozpowszechnione we wszechświecie, jak już wcześniej mówiłam. Żadna z tych humanomorficznych ras nie została "stworzona", koncepcja jest błędna i jest częścią minimalizowania koncepcji przez ludzi - z powodu braku możliwości zrozumienia rzeczy powyżej ich możliwości czy poziomu pojmowania.

Gosia: Ale jeśli to nieprawda, że tak zostaliśmy stworzeni, to dlaczego Andromedanie przekazali takie informacje? Jak mogli się w ten sposób pomylić? Z takich powodów ludzie są potem zdezorientowani, i nie wiedzą, komu wierzyć. To wszystko jest zbyt skomplikowane, aby ludzie mogli się w tym rozeznać.

Swaruu: Andromedanie mają tendencję do pozostawania w tyle w kilku obszarach w porównaniu do Tajgety. Innym tego przykładem jest ich koncepcja karmy, którą my jako rasa, a nie tylko ja jako Swaruu, uważamy za błędną. Andromedanie są zaawansowani, ale w niektórych dziedzinach warto by było, aby uaktualnili swoją wiedzę.

Gosia: Tak, to również musi być zrozumiane przez ludzi. Stąd bowiem bierze się tak wiele różnych „wersji” informacji od kontaktowców. Nie dlatego, że kontakty są fałszywe, ale dlatego, że każdy kontaktowiec rozmawia z inną rasą i otrzymuje jej punkt widzenia.

Swaruu: Nie chodzi o to, że kontaktowcy wymyślają lub są fałszywi. Jednak to, że rozmawiają z jakąś gwiazdną rasą nie oznacza, że rasa ta zna całą prawdę lub mówi całą prawdę. Czasami ta lub inna pozaziemska rasa po prostu nie wie, nie zna odpowiedzi, i przekazuje kontaktowcom najlepsze informacje, jakie w tym momencie ma pod ręką. Bez złych zamiarów czy intencji.

Ponadto pozaziemscy ludzie czy rasy - nie są równi, podobnie jak ludzie na Ziemi nie są tacy sami. Niektórzy wiedzą więcej niż inni - z powodu różnych doświadczeń, które mają jako jednostki. Ponieważ gdziekolwiek jesteś w swoim procesie rozwoju świadomości - wciąż się uczysz.

A czasami coś przekazywane jest według najlepszych aktualnych danych lub najlepszych możliwych obliczeń, a i tak może okazać się błędne. A w innych dziedzinach z kolei - są bardzo mocne i solidne dane, które trudno zmienić, jak w przypadku tego, o czym tu dzisiaj mówię. Nie można twierdzić, że ziemski człowiek został stworzony z genów kilku różnych pozaziemskich ras, skoro w całym kwadrancie jest ogrom ludzi, i rasy te w 99% są takie same jak ziemski człowiek.

Zauważ również, że wiele rzeczy, takich jak kolor skóry, płeć czy rozmiar - wśród wielu innych cech - nie jest kontrolowanych przez pojedynczy gen, a tym bardziej przez grupę genów, ale przez

ZNACZNIKI w tych genach. Oznacza to, że chociaż ludzka nauka widzi, iż geny małpy i człowieka są w 99% takie same - to jednak znaczniki w tych genach są bardzo różne, co skutkuje zupełnie innym gatunkiem. To samo dzieje się z pozaziemskimi rasami lub pomiędzy pozaziemskimi rasami.

Tutaj trzeba również zdefiniować czym dokładnie jest "inny" gen z punktu widzenia ludzkiej genetyki. Ludzie widzą go jako coś z radykalną zmianą w jego morfologii lub chemii, która wyraźnie różni go od "normy". Ale ziemskie normy nie mają nic wspólnego z tymi na zewnątrz.

Przykładowo: kot domowy ma w 99,99% te same geny co lew lub tygrys bengalski. To jest ten sam gatunek: kot to kot. To znaczniki nadają im rozmiary, kolory i proporcje. Dotyczy to również rasy Urmah.

Gosia: W miarę posuwania się do przodu rodzi się we mnie wiele nowych pytań. W tej chwili mam to jedno. Właściwie jest to coś, o czym nigdy nie rozmawialiśmy, i z pewnością jest to również obszerny temat. Chodzi o hybrydy. Pytanie brzmi: skoro nie można zmienić genów, ponieważ wracają one do stanu pierwotnego, to jak można mieszać rasy? Np. psy, i inne rodzaje hybryd? Czy istnieją również hybrydy ludzi pozaziemskich z ziemskim człowiekiem? A może to wszystko to inny temat?

Swaruu: To jest ten sam temat. Tak, te mieszanki istnieją, ale nie żyją długo. Szybko umierają i rzadko się rozmnażają. Są one tworzone głównie w bazach DUMB w Dulce w Nowym Meksyku oraz w bazie Cardél Veracruz w Meksyku - to te najbardziej znane.

Ale dzieje się to również w innych miejscach, takich jak Plum Island w USA. Jedynym sposobem, na uczynienie tych zmian „trwałymi” (piszę „trwałymi” w cudzysłowie, ponieważ nie sądzę, aby udało się to osiągnąć), jest utrzymywanie podmiotu w bardzo niskiej częstotliwości egzystencjalnej, osiągananej przez cierpienie, terror i ciągły strach. Sam jego stan jako „zdeformowanego potwora” bardzo pomaga w utrzymaniu tej percepcji. I użycie zaawansowanej kontroli umysłowej.

Robert: Ale można to też zrobić odwrotnie, czyli utrzymywać podmiot w wysokiej częstotliwości?

Swaruu: Tak. Ale w przypadku "potwora" trudno będzie utrzymać go w prawdziwie wysokiej częstotliwości. Będzie miał silną tendencję do tego, aby stamtąd odejść, do tego aby nie być potworem, aby wrócić do Pierwotnego Źródła.

Ale jest też inny ich rodzaj: ci pozbawieni duszy, roboty biologiczne.

Gosia: Ale o jakim „potworze” mówimy? Człowiek zmieszany z czym?

Swaruu: Istnieje niezliczona ilość potworów. Różne warianty, różne mieszanki.

Gosia: A jak to możliwe, że w takim przypadku udało się stworzyć psa? Powiedziałaś, że to ludzkie dzieło. Ja postrzegam psy jako jakąś adaptację genetyczną. Dlaczego w takim razie ich genetyka się utrzymuje? Powinny cofnąć się do bycia wilkiem.

Swaruu: Tak, pies został stworzony, ale przy użyciu filtrowania lub wybierania osobników do skrzyżowania, tak, aby uzyskać pożądane rezultaty.

Mimo to zauważ, że jeśli zostaną wypuszczone jako gatunek, powrócą do swojej „psiej” czy też zwierzęcej bazy. I - jako rase - nie przeszkadza im bycie bassetem czy dobermanem.

Zmiany są w znacznikach, to one zmieniają się pierwsze. Zwierzęta pozostawione same sobie - wracają do tego, czym były zawsze.

Gosia: Ale psów nie poddano żadnej kontroli umysłowej. Dlaczego więc nie wracają do tego stanu TERAZ, skoro genetyka zawsze wraca do oryginału?

Swaruu: Psy potrzebują kilku pokoleń, przynajmniej dwóch, aby powrócić do pierwowzoru. Szybko wróciłyby do mentalności wilka lub kojota.

Gosia: Ale one są tutaj od więcej niż dwóch pokoleń, Swaruu.

Swaruu: Nie Gosiu, jak wiesz, niektóre rasy psów istnieją od dekady, inne od 50 lat, a jeszcze inne nawet od 200-stu, ale z ciągłą ludzką manipulacją w celu utrzymania „czystości” rasy. Pies z 1800 roku bardzo różni się fizycznie od obecnego.

Gosia: Mam na myśli normalnego psa z ulicy, a nie specjalne rasy. W XIX wieku były już takie psy. To więcej niż dwa pokolenia i nie stają się one ponownie wilkami. Staram się po prostu to zrozumieć.

Swaruu: Utrzymują się one jako odmiana w rodzinie psowatych. Tak jak wilki są wilkami a kojoty kojotami - one nadal są psowatymi. To jest ich baza genetyczna. Nie oczekuj, że chihuahua stanie się w końcu wilkiem syberyjskim.

Gosia: Dlaczego nie, Swaruu? W teorii mógłby, prawda? Jego genetyka powinna powrócić do oryginału. Proszę wybaczyć mi, nie rozumiem tego w pełni.

Swaruu: Ponieważ nie są one tą samą ekspresją duszy w rodzinie psowatych. A także dlatego, że wilk nie jest podstawą wszystkich psich ras, a jedynie niektórych. Jeśli weźmiesz owczarka niemieckiego lub husky - możliwe, że za kilka pokoleń staną się one wilkami. Ale nie ze wszystkimi psami tak będzie. Niektóre rasy rzeczywiście mają w sobie „wilka”, i jeśli te cechy okażą się dominujące nad innymi, to TAK, kilka pokoleń później mogą wyłonić się z nich wilki. Ale wilk NIE JEST bazą dla wszystkich psów. Pies jest mieszanką różnych psowatych, w niektórych przypadkach także wilków. I w zależności od tego, które geny są dominujące, okaże się co się wyłoni: kojot, dingo, lis czy wilk... A tymi, którzy kontrolują te geny, aby były dominujące lub nie - są świadomości samych psów. Tak, mieszanki wracają do oryginału. Ale to zależy od tego, co w danej mieszance dominuje, a co nie.

Gosia: Ale psy nie są pod żadną kontrolą umysłu?

Swaruu: Są. Są pod kontrolą człowieka. I są ciągle manipulowanie przymusowymi krzyżówkami stosowanymi przez hodowców psów. Wpływa na nie również niska gęstość 3D, która spowalnia ich powrót do oryginału.

Gosia: Ok, teraz lepiej rozumiem. Teraz przejdźmy do hybryd ludzko-pozaziemskich. Swaruu, czy one istnieją?

Swaruu: Tak. Np. wy dwoje nimi jesteście. I są różne ich stopnie i rodzaje. Wszystkie Gwiezdne Nasiona SĄ takimi hybrydami, tyle że zmiany są głównie mentalne, umysłowe, raczej nie fizyczne - chociaż i to się zdarza.

Gosia: Ale nie jesteśmy hybrydami z powodu ingerencji genetycznej. Jesteśmy nimi z powodu naszej świadomości.

Swaruu: To JEST ingerencja genetyczna.

Gosia: Ale, mam na myśli, że nie jestem na przykład wynikiem połączenia ziemskiej matki i ojca Tajgetanina?

Swaruu: Nie, narzucasz to swojemu ciału, ale mentalnie. Jednakże... Gwiezdne Nasiona zwykle wolą urodzić się z rodziców będących również Gwiezdnymi Nasionami, ponieważ tacy rodzice

lepiej będą ich rozumieć. Ale to nie jest genetyka, to są preferencje - ze względu na ich świadomość i kulturę.

To jest coraz powszechniejsze u nowo rodzących się Gwiezdnym Nasion - tych z drugiej, a jeszcze bardziej u tych z trzeciej generacji, po 2001 roku. Jednak każdy przypadek jest inny. A w miarę upływu czasu na Ziemi coraz bardziej prawdopodobne się staje, że dziecko okaże się Gwiezdnym Nasionem.

Robert: W końcu wszyscy będą Gwiezdnymi Nasionami. Czy wraz z tym nastąpi wzniesienie?

Swaruu: Ściśle mówiąc: wszyscy jesteście i zawsze byliście Gwiezdnymi Nasionami. Nikt z was nie jest genetycznie ograniczony. Wyrzućcie to z waszych głów. Nie jest to dobra wymówka do tego, aby nic nie robić, i aby się nie rozwijać.

Gosia: Mam takie pytanie od subskrybenta: Swaruu mówi, że nie zostaliśmy genetycznie zmodyfikowani. Jak w takim razie Tajgetanie wyjaśniają, że nasz gatunek (unikalny w swoim rodzaju) ma tylko 23 a nie 24 pary chromosomów, jak wszystkie inne gatunki żyjące na świecie? Czy to dlatego, że para nr 24 „istnieje”, ale jest wielowymiarowa (i niewidoczna w tym 3D) i wiąże się z połączeniem ze Źródłem? A może jest to podpis „artysty”? Ile par chromosomów mają Tajgetańczycy?

Swaruu: Mamy 24 pary chromosomów. 12 nici DNA. To, co postrzegasz jako brakujące, jest tłumione przez świadomość. Nie brakuje ich, są położone wśród innych, jako składnik innych.

DNA wygląda jak drabina z dwoma helisami po bokach podtrzymującymi szczeble. Dwa "śmigła", po jednym z każdej strony szczebli. I w 5D jest widoczna prawdziwa struktura tych dwóch "śmigieł" (czyli helis): każda z nich ma po 6 nitki, czyli w sumie nici jest 12.

Nadal wyglądają jak dwie helisy, ale każda z nich składa się z 6 nici splecionych ze sobą tak jak warkocze. Te nici są splecione, więc kiedy generują swój „cień” z 5D do 3D - cień ten będzie postrzegany jako pojedynczy „obiekt”, dlatego widzicie tylko 2 nici.

Jeśli masz np. splecioną stalową linę, kabel wykonany z wielu mniejszych... i obserwujesz jego cień, to będzie on wyglądać jak pojedynczy obiekt, jak solidna, ale nie kompozytowa lina. Tak właśnie dzieje się z DNA w 3D i 5D. Podczas gdy w 3D możesz pracować tylko z 2 niciami, choć jest w nich znacznie więcej informacji, o tyle w 5D postrzegasz je wszystkie (ponieważ, jak już mówiłyśmy, wraz ze wzrostem gęstości pojawia się więcej szczegółów).

I właśnie dlatego w 3D wydaje się, że może jakiegoś chromosomu brakować. Czasami u ludzi nie widać nawet dwóch chromosomów, dlatego wspomniałam wcześniej, że ludzie mają 22 lub 23 chromosomy, po dwie nici. Ale wszystko w nich jest. Tyle tylko, że ludzka nauka nie jest w stanie w pełni zobaczyć chromosomów ani genów, ani ich zrozumieć.

Robert: Dziękuję Ci. Kolejne pytanie: założmy, że człowiek przechodzi przez pasma Van Allena. Czy wtedy zostaną aktywowane wszystkie 12 nici 24 chromosomów? Jak by się to objawiło?

Swaruu: Najpierw zachwycisz się widząc wszystko co istnieje, będąc daleko od częstotliwości Matrixa, które sztucznie cię obniżają. Stopniowo uświadomisz sobie, że zawsze miałeś telepatię, będziesz czuć całkowite szczęście, i będziesz chciał tylko wiedzieć coraz więcej i więcej o wszystkim, co jest wokół ciebie w 5D. To powoduje bardzo silne i szybkie otwarcie świadomości, a to z kolei aktywuje całe twoje DNA. To nie jest tak, że ono mutuje, bo to wszystko już jest w twoim DNA, po prostu to, co zawsze miałeś - jest aktywowane. Więc w 5D masz już dostęp do pozostałych informacji, do których w „cieniu” 3D nie było dojścia.

Robert: Dziękuję Swaruu. Ta informacja rezonuje ze mną. To dowodzi, że astronauta nigdy nie przekroczyli pasm Van Allena. Ponieważ nigdy nie opowiadali o takim doświadczeniu jak to.

Swaruu: Nie mogli.

Robert: Swaruu, czy kiedykolwiek widziałaś człowieka, który przeszedł z 3D do 5D?

Swaruu: Tak. Suriko.

Robert: Czy takie osoby mają potem ochotę wrócić do 3D?

Swaruu: O nie, nie chcą wrócić.

Robert: Cóż, to jeszcze bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, że pasma Van Allena nie zostały przekroczone. Wyobrażam sobie, że byłby to jak narkotyk dla naszego ciała.

Swaruu: Można to zrobić tylko statkiem z pewnym określonym rodzajem technologii (do której posiadania nigdy się nie przyznają, ponieważ w przeciwnym wypadku ludzka populacja też chciałaby ją mieć, do celów, które nie odpowiadają Kabale). Jak narkotyk, Robercie?

Robert: Wyobrażam sobie, że ciało weszłoby w stan szczęścia i harmonii tak wielkiej, że nie miałyby ochoty wracać do 3D, i być może wolałyby umrzeć wewnątrz statku, niż wrócić do niskowibracyjnego Matrixa.

Swaruu: Ach, rozumiem. To dlatego, że to co tam odczuwasz - to ogrom wolności. I uwolnienie się od swoich lęków i problemów (nawet jeśli później wykształcisz problemy 5D).

Robert: Dziękuję, rozumiem. Kolejne pytanie: Jakie są przyczyny starzenia się ludzi w rdzennych plemionach? Niektóre plemiona są bardzo odizolowane, a mimo to także mają starszych ludzi.

Swaruu: To tak jak ze zwierzętami, jest to część tego co definiuje liniowy czas w 3D. Aby przekroczyć starzenie się, trzeba umieć manipulować czasem. Można to zrobić za pomocą maszyny, zwykle statku... Ale jesteś w stanie osiągnąć punkt, w którym możesz kontrolować czas mentalnie. A kontrolując czas - kontrolujesz również wszystkie gęstości.

Tak długo jak postrzegasz przeszłość, teraźniejszość i przyszłość - będziesz się starzeć. Ponieważ materia (lub to, co nazywamy materią) jest powiązana z częstotliwością, a częstotliwość związana jest z okresem czasu.

Mimo to starsi z tych plemion NIE starzeją się w taki sam sposób jak „matrixowi” ludzie. Zachowują swoją vitalność co najmniej do 80-ciu lub 90-ciu lat.

Robert: Czy myślisz że będąc tu na Ziemi, wewnątrz tego Matrixa, możemy dojść do tego, aby kontrolować czas?

Swaruu: Czas jest bezpośrednim postrzeganiem świadomości. Świadomość jest niewrażliwa na gęstości i jest od nich niezależna. Możesz zrobić wszystko z dowolnej płaszczyzny lub gęstości. Nie ma żadnych ograniczeń dla świadomości, jedynie te, które świadomość narzuca sama sobie.

Robert: Masz rację. Dziękuję Ci.

Swaruu: Cały wszechświat jest rezultatem świadomości. Materii nie ma jako takiej. Wszystko jest świadomością, wytworem świadomości, manifestacją świadomości, kreacją wyobraźni. Wątpienie w to, że genetyka jest zmieniana przez świadomość, lub że jest tworzona

w całości w wyniku konkretnej idei - jest sprzeciwianiem się temu, jak działa cały wszechświat.

Robert: Dziękuję. Mam kolejne pytanie od obserwującego. Jeśli genetyka manifestowana jest przez świadomość, to jakie czynniki wpływają na to, że urodzi się ktoś z zespołem Downa, karłowatością lub jako albinos, albo z lewym okiem jednego koloru, a prawym okiem w innym kolorze? Pewnego razu moja kotka miała 3-nożnego kociaka, ale biegał on szybciej niż pozostałe. Z pewnością wiele osób zastanawia się nad tym.

Swaruu: Wszystko we wszechświecie jest częstotliwościami. Nawet Tesla to powiedział. Więc wszystkie te zmiany i incydenty genetyczne wynikają ze wzajemnych interakcji wewnątrz zupy częstotliwości, jest to modyfikacja jednostki, tak jak by to było w przypadku utraty ręki. To nie jest ingerencja genetyczna, to interakcja wywołująca defekty. Coś inwazyjnie zmieniło DNA, ale nie powstał nowy gatunek ani mutacja jako taka. Stało się to tylko na poziomie indywidualnym.

W przypadku czynników drugorzędnych, takich jak kolor oczu, włosów czy skóry, wynika to także z dopasowania częstotliwości. Innymi słowy - z punktu widzenia tej jednostki - zrobiła ona lub pomyślała rzeczy, które doprowadziły ją do zmanifestowania się tych indywidualnych zmian.

Czym innym jest katastrofalna mutacja u jednostki, a czym innym jest pojawienie się osoby z drugorzędnymi cechami, które określają jedynie jej indywidualność. To, że ktoś urodził się "wadliwy" - wynika z uszkodzonego DNA... ale jest to tylko uszkodzenie. Uszkodzenie może wystąpić na każdym poziomie, zarówno przypadkowo - bo spadło na ciebie pianino, jak i dlatego, że byłeś wystawiony na działanie promieniowania jonizującego, które uszkodziło DNA. Mogą to być różne chemiczne, radiologiczne czy też fizyczne przyczyny środowiskowe.

Gosia: A skoro mowa o tych „uszkodzeniach/wadach”: czy one mogą być również wynikiem INTENCJI z wyższych płaszczyzn? Albo nieświadomości? Bo przecież powiedziałaś, że wszystko co jest przejawione - jest tego wynikiem.

Swaruu: Tak, ponieważ z bardziej rozszerzonego punktu widzenia dana jednostka w zakresie swoich częstotliwości była kompatybilna z tym, aby trafić do ciała z defektem. Innymi słowy częstotliwość jej duszy była zgodna z tym problemem.

Gosia: Ok, rozumiem. Czy intencja zawsze równa się częstotliwości? Czy to jest to samo?

Swaruu: Ktoś był kompatybilny z uszkodzeniem ścięgna w stopie / ktoś inny był kompatybilny z tamtym wypadkiem samochodowym / ktoś jeszcze inny był kompatybilny z daną wadą genetyczną. W tym wszechświecie wszystko dzieje się według częstotliwości. Kompatybilne częstotliwości przyciągają się, ponieważ są takie same. To nie jest tak, że one przyciągają się jakoś magicznie, ale tak się mówi, aby lepiej to wyjaśnić.

Częstotliwość jest sytuacją. Jeśli wygenerujesz ją swoim umysłem i świadomością - wtedy przeżyjesz to doświadczenie. Intencja generuje częstotliwości. Intencja to plan, częstotliwość to realizacja tego planu.

Gosia: Wow, bardzo mi się to podoba, i też tak to widzę. Dziękuję bardzo Swaruu. W tej chwili nie mamy już więcej pytań na ten temat. Odpowiedziałaś na bardzo dużo. Jesteśmy Ci bardzo wdzięczni.

Swaruu: Nie ma za co. Do zobaczenia jutro! Odpocznijcie.

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=QHsoLK-o8LI>

Źródło (URL of transcript): <https://swaruu.org/en/transcripts/extraterrestrials-and-genetics-questions-swaruu-of-erra-taygeta-pleiades>

<https://www.youtube.com/watch?v=tXXkti77NZE>

Author: Cosmic Agency, Gosia

Original title: Extraterrestrials and Genetics-Questions (Swaruu of Erra, Taygeta-Pleiades)

Published: July 14, 2019
